



NOWA SIEDZIBA Witamy po letniej przerwie!

Pośpiesznie wyjaśniamy, że wynikała przerwa nie była związana, jak mogłoby się wydawać z okresem urlopowym, lecz była wywołana zmianą siedziby Zarządu Krajowego Związku Zawodowego „PRZERÓBKA”, a tym samym Redakcji „PRZERÓBKARZA”.

Nie wnikając w zawilgość historyczno - prawne, które w konsekwencji spowodowały konieczność opuszczenia placu wsiadanie związków zawodowe zajmowanego przez szereg lat tzw. Gmachu Związków Zawodowych na Dąbrowskiego uprzejmie informujemy, że od dnia 17 lipca br. nasza siedziba przeniesiona została z ul. Dąbrowskiego 23 w Katowicach do Gmachu Biura Studiów i Projektów Górniczych w Katowicach S.A. przy

Pl. Grunwaldki 8 - 10 na IV piętro - pok. 449- 449a, kod pocztowy 40 - 127 Katowice. Na szczęście mimo przeprowadki udało nam się zachować wszystkie dotychczasowe numery telefonów oraz adresy poczty elektronicznej. Z przeniesieniem jednak stacjonarnych numerów telefonicznych mieliśmy trochę kłopotów, gdyż z regulaminowego czasu 21 dni oczekiwania na ich przeniesienie - zrobił się miesiąc. Za co wszystkich naszych

Członków i Czytelników oraz inne osoby, które nie mogli się z tego powodu z nami skontaktować bardzo przepraszamy. Tak na marginesie, to doszliśmy do wniosku, że gdybyśmy nie wystąpili z wnioskiem o przeniesienie numeru, lecz wypowiedzieli umowę operatorowi, to być może szybciej zatailibyśmy przeniesienie numeru - hehe! Pozdrawiam i zachęcam do lektury „PRZERÓBKARZA”.

Sławomir Łukasiewicz
Redaktor Naczelny

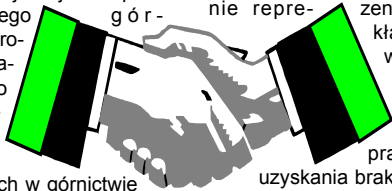


CZAS OKREŚLIĆ, KTO MA NAS REPREZENTOWAĆ?!

Nadchodzi czas, aby pracownicy przeróbki mechanicznej węgla poważnie zastanowili się nad wyborem związku zawodowego, który mają wskazać do reprezentowania ich praw i interesów przy negocjowaniu i zawieraniu zakładowych układów zbiorowych pracy? Przeróbkarzy łączy miejsce oraz charakter wykonywanej pracy, jednakże wciąż dzieli przynależność do związku. Mamy te same problemy i pragnienia, wspólnych przeciwników i sojuszników, lecz różnych reprezentantów. Jak wiadomo, znakomita część przeróbkarzy wzięła sprawy w swe ręce i postanowiła utworzyć własną organizację - Związek Zawodowy „PRZERÓBKA”.

Dzięki czemu pracownicy przeróbki mają swój własny związek, którego przedstawiciele czynnie uczestniczą w różnego rodzaju negocjacjach i spotkaniach, gdzie ważą się losy całego górnictwa. W ich trakcie wszystkie problemy i oczekiwania załóg zakładów przeróbczych są na bieżąco przedstawiane, a także w miarę możliwości wspólnie rozwiązywane. Co wcale nie jest łatwe, ponieważ większość działających w górnictwie związków zawodowych głównie koncentruje się na problemach górników, którzy stanowią aż 80% wszystkich zatrudnionych pracowników, i dlatego na ich uzwiązkowaniu najbardziej zależy pozostałym związkom. Wiedzą oni bowiem doskonale, że werbowanie do swych szeregów przeróbkarzy nie gwarantuje reprezentatywności, gdyż wszystkich przeróbkarzy zatrudnionych w górnictwie jest raptem ok. 8% z tego blisko 50 % należy do naszej organizacji. Dlatego pod względem wielkości uzwiązkowania zajmuje w poszczególnych spółkach węglowych wysokie, bo aż 6 i 7 miejsce. Niestety pomimo tak wysokiej pozy-

cji, wciąż zrzeszamy zaledwie 4 % wszystkich zatrudnionych pracowników w górnictwie. W związku z czym, aby starać o sądowe stwierdzenie reprezentatywności na szczeblu zakładowym, to musimy udowodnić, że zrzeszamy ponad 7% wszystkich zatrudnionych pracowników u danego pracodawcy. Co w praktyce oznacza, że do jej uzyskania brakuje nam 3%. Niemniej jednak uważamy, że te brakujące 3% byłoby wstanie osiągnąć, o ile wszyscy pracownicy zakładów przeróbczych wskazaliby naszą organizację do reprezentowania ich interesów przy negocjowaniu i zawieraniu zakładowych układów zbiorowych pracy. W myśl bowiem art. 241^{25a} k.p. za reprezentatywną zakładową organizację związkową uznaje się wchodzącą w skład ponadzakładowej organizacji związkowej reprezentatywnej, o ile zrzesza co najmniej 7% pracowni-



PROJEKT Emerytalny OPZZ w komisji

14 lipca 2006 roku w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, czyli o wcześniejszych emeryturach dla osób pracujących w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze.

Większość klubów poselskich opowiedziała się za OPZZ-owskim projektem ustawy, poszerzającej krąg uprawnionych do wcześniejszej emerytury. Projekt trafił do dalszych prac w komisjach. Prace nad nim trwają także w resorcie pracy. Projekt nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, pod którym OPZZ zebrał 700 tys. podpisów, ma umożliwić przechodzenie na wcześniejszą emeryturę na dotychczasowych zasadach tym, którzy przed 1 stycznia 1999 r. byli zatrudnieni w szkodliwych warunkach, mają odpowiedni staż pracy, urodzili się w latach 1949-1968, nie przystąpili do otwartego funduszu emerytalnego (OFE) lub rozwiązyali z nim umowę. W trakcie debaty entuzjastycznie o projekcie wypowiadały się kluby SLD i Samoobrony. Za skierowaniem projektu do dalszych prac opowiedziały się także PIS, PO i LPR. **Red.**

Ciąg dalszy na str. 3.

GÓRNICZE WIEŚCI

KW: 61,7 mln zł straty netto.

Z opublikowanych danych Kompanii wynika, że w lipcu na podstawowej działalności, jaką jest sprzedaż węgla, firma straciła ponad 83,3 mln zł, a łączna strata na sprzedaży za siedem miesięcy wyniosła 3,8 mln zł. Wynik netto wyniósł w lipcu minus 68 mln zł, a łączna strata po siedmiu miesiącach 61,7 mln zł. W przeliczeniu na jedną tonę węgla strata wyniosła 13 groszy. Na cały 2006 rok firma prognozowała ponad 102 mln zł zysku netto. Wiadomo już, że prognoza będzie skorygowana. Kompania liczy na poprawę wyników jesienią oraz zimą i zamknięcie roku na plusie. Skorygowany plan techniczno-ekonomiczny zależy jednak m.in. od rządowej strategii dla górnictwa. Jeżeli bowiem spółka - co planuje resort gospodarki - będzie musiała sprzedać kilka kopalń Węgluoksoxi, zmieni się rachunek jej kosztów i zysków. Średnio po siedmiu miesiącach roku cena węgla z KW wyniosła 158,64 zł za tonę, z czego 162,70 zł w kraju i 146,56 zł w eksporcie. Przy średnim koszcie produkcji jednej tony w wysokości 158,77 zł oznacza to, że już nie tylko ceny eksportowe, ale i średnia cena węgla w kraju w ciągu siedmiu miesięcy jest niższa od średniego kosztu produkcji.

Ratownicy pikietowali w sprawie górniczych emerytur

Prawie tysiąc ratowników górniczych pikietowało 12 lipca br. pod siedzibą Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Domagali się, by ich oddelegowanie do stacji ratownictwa górniczego było wliczane do emerytury, tak jak praca na dole kopalni. Do ratowników wyszedł Jan Szczerbiński, wiceprezes WUG-u, i odebrał od nich petycję. Zapowiedział, że WUG po raz kolejny wystąpi w tej sprawie do rządu. - To niezrozumiałe, że w swoim zakładzie pracy ratownik ma określone uprawnienia, a ten sam ratownik oddelegowany do stacji ratownictwa jest traktowany inaczej - powiedział Szczerbiński. Pomoc ratownikom górniczym obiecał wicepremier Andrzej Lepper. Zapowiedział, że lada dzień Samoobrona wnieśli projekt zmian w ustawie, które będą uwzględniały postulaty ratowników.

Sprzedają ekologiczny groszek jak świeże bułeczki.

Kopalnia "Chwałowice" każdej doby sprzedaje około 400 ton ekologicznych groszków z przeznaczeniem do spalania w nowej generacji kotłach retortowych. Ich walorem - obok doskonałej wartości opałowej, sięgającej 27 MJ/kg - jest niska spiekalność. Te właściwości powodują, że po "chwałowicki" groszek ustawiają się kolejki kupców, których nie odstrasza cena 252 złotych (netto) za tonę.

Bogdanka odpiera zarzuty NIK

Zarząd Lubelskiego Węgla Bogdanka protestuje przeciwko bezpodstawnym oskarżeniom Mariana Cichosza, dyrektora Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Lublinie, który twierdzi, że Zarząd kopalni w efekcie rażących zaniedbań i lekceważenia zasad bezpieczeństwa naraził spółkę na szkody a załoga kopalni na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. Porównanie zagrożenia na kopalni do sytuacji hali w Katowicach jest nadużyciem ze strony NIK i próbą manipulowania opinią publiczną poprzez przekazanie informacji, iż występuje realna możliwość katastrofy na podobną skalę - czytamy w komunikacie. - Inną rolę rolę śrub stosowanych w strzemiach obudów górniczej, podatnej na ciśnienia górotworu niż w sztywnych stalowych konstrukcji budowlanych. Szczegółową informację, wyjaśnienia i ekspertyzy zostały przekazane kontrolerom NIK i OUG w Lublinie. Pomimo wyczerpujących wyjaśnień popartych rzeczowymi ekspertyzami oraz złożonych zastrzeżeń do protokołu kontroli oraz wniosków pokontrolnych kontrolerzy NIK nie zweryfikowali swojego stanowiska.

W lubelskiej "Bogdance" wrze!

Jak już pisaliśmy w lubelskiej "Bogdance" związkowcy zapowiadają, że jeśli rząd nie wycofa się z planów przyłączenia kopalni do poznańskiej Enei oraz elektrowni Koziencice, to na początku września odbędzie się referendum strajkowe. Ich zdaniem załoga jest zdeterminowana i gotowa do protestu. Oliwy do ognia dolewa resort skarbu, który jedyne spotyka się z przedstawicielem kierownictwa i związków zawodowych działających w Enei oraz elektrowni Koziencice, całkowicie olewając stronę społeczną z Bogdanki - mówi nasz przewodniczący Komitetu Założycielskiego ZZ "PRZĘBKA", Ryszard Bronisz.

- Nas nikt nas na te spotkania nie zaprasza, o wszystkim dowiadujemy się z prasy. Po raz kolejny ktoś decyduje o nas bez nas - skarży się Bogusław Szmuc, szef organizacji zakładowej ZZG w Polsce. Całe wrzenie w Bogdance powstało na skutek przyjętego z końcem marca tego roku rządowego programu dla sektora elektroenergetycznego, zakładającego powstanie kilku zintegrowanych pionowo grup energetycznych. Jedną z nich miałyby tworzyć Enea (dystrybutor energii z Poznania), elektrownia Koziencice (największy polski producent energii z węgla kamiennego) oraz "Bogdanka" (najlepsza polska kopalnia węgla kamiennego pod względem osiąganych wyników). Związkowców z "Bogdanki" szczególnie zbulwersowały zapisy koncepcji połączenia trzech firm opracowanej na zlecenie zarządu Enei, datowanej na sierpień br. Wynika z nich, że elektrownia Koziencice dostosuje swoją produkcję do możliwości sprzedaży energii przez Eneę, a "Bogdanka" dostosuje swoją produkcję do możliwości wytwórczych elektrowni Koziencice. Takie zapisy skazują "Bogdankę" na prowadzenie dostosowawczego wydobycia do Koziencic, co

spowoduje konieczność jego ograniczenia, a tym samym pociągnie za sobą redukcję zatrudnienia. Na to zgody związków zawodowych nigdy nie będzie - oświadcza stanowczo Bronisz. Nie damy się pogrzebać żywcem - przekonuje Szmuc. Związkowcy z "Bogdanki" liczą, że ich argumenty dotrą do przedstawicieli rządu i do konsolidacji nie dojdzie, tym bardziej, że zarząd kopalni przedstawił w ministerstwie skarbu własną, zdaniem związkowców, bardzo racjonalną i korzystną dla samej kopalni, jak i całego regionu, strategię rozwoju. Problem w tym, że Bogdanka podlega pod resort gospodarki, a elektrownie pod resort skarbu. Dlatego zanim dojdzie do jakiegokolwiek konsolidacji, to najpierw powinny obydwie te resorty skonsolidować swe koncepcje. Jeżeli do tego nie dojdzie, a głos rozsądku związkowców z Bogdanki będzie wciąż lekceważony, to w tej sprawie wypowie się załoga, która podobnie jak dwa lata temu na zadane pytanie referendalne: Czy jest gotowa zastrajkować w przypadku planowanej konsolidacji - z pewnością opowie się za strajkiem. W tym przypadku, jak zapowiadają związkowcy: - Będzie wojna na całego! **Redakcja**

Związkowcy i zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej zawarli porozumienie dotyczące kształtowania płac w drugiej połowie tego roku.

JASTRZĘBSKIE POROZUMIENIE



Po długich perturbacjach w Jastrzębskiej Spółce za wartę zostało 20 lipca br. porozumienie płacowe, do którego dochodono od 13 czerwca br. Zgodnie z nim fundusz płac w roku 2006 zwiększy się o ponad 20 mln zł, dzięki czemu do końca lipca załoga otrzymała średnio ok. tysiąc złotych premii na osobę.

Na mocy zawartego porozumienia odwołana została wcześniejsza zaplanowana akcja protestacyjnej przed siedzibą JSW, a także bezterminowa blokada wysyłki węgla. Trudności negocjacyjne, a tym samym groźba protestu w firmie była związana z wypłatą nagród z ubiegłorocznych zysków spółki. Po zawartym 13 czerwca w Warszawie porozumieniu, blisko 19,5-tysięcznej załodze wypłacono w lipcu w sumie ok. 64 mln zł, czyli 1,8 tys. zł na osobę. Strona społeczna domagała się jednak także bonów towarowych o wartości tysiąca złotych dla każdego pracownika.

Przedstawiciele związków powoływali się na to, że wielkość zapisane w warszawskim porozumieniu były wstępne i przypominali o ustnych deklaracjach przedstawicieli

strony rządowej, że dalsze świadczenia będą mogli negocjować z zarządem firmy. Kiedy zarząd poprzestał na wypłacie ustalonych 8 proc. ubiegłorocznego zysku, związkowcy zagrozili protestem, domagając się dodatkowych bonów.

Wcześniej wydawało się, że protest jest nieunikniony, gdyż tzw. rozmowy ostatniej szansy - zakończyły się fiaskiem. Z kolei zarząd JSW twar- do stał na stanowisku, że kwestia ubiegłorocznych zysków jest definitywnie zamknięta. W odpowiedzi związkowcy stanowczo oświadcza- li, iż protest "do skutku" jest przesądzony.

Tymczasem po południu doszło do kolejnej tury rozmów, ale ich przedmiotem nie były już ubiegłoroczne zyski, lecz polityka płacowa firmy na drugie półrocze 2006 r. Strony zgodnie uznały sprawę zysków za zamkniętą, godząc się natomiast na zwiększenie wskaźnika wzrostu wynagrodzeń z 6 % do 8 %. Dzięki czemu uzyskano kompromis w zakresie zwiększenia funduszu płac na rok 2006, który umożliwił wypłacenie dodatkowych jednorazowych premii dla każdego zatrudnionego. Termin wypłaty tych premii ustalono

na dzień 29 lipca br.

Ich konkretne wysokości oraz ewentualne zróżnicowanie względem grup zawodowych na pracowników dołowych, przeróbki mechanicznej węgla oraz powierzchni, pozostawiono do uszczegółowienia na poszczególnych kopalniach.

Zarówno strona związkowa jak i zarządu JSW zgodnie stwierdzili, że zawarte porozumienie służy dobru spółki i jej załogi. Szacuje się, że zapowiadana blokada wysyłki węgla mogła oznaczać uszczuplenie przychodów spółki o blisko 15,5 mln zł dziennie. Kolegom z Jastrzębia gratuluje wywalczenia należnych im wypłat dodatkowych premii, ale równocześnie nie możemy odmówić sobie spostrzeżenia, że ciężar blokady wysyłki węgla, której tak bardzo obawiał się zarząd JSW spoczywałby na pracownikach przeróbki mechanicznej.

Redakcja

PLANY RESORTU GOSPODARKI ROZWŚCIECZAJĄ ZAŁOGĘ BUDRYKA

- Załoga naszej kopalni jest rozwścieszona ostatnimi doniesieniami prasowymi świadczącymi o tym, że Jastrzębska Spółka Węglowa ma zostać zgodnie z gotowym już programem resortu gospodarki dla górnictwa węgla kamiennego na lata 2007-2015 dokapitalizowana akcjami "Budryka. - Nasze zasoby węgla szacuje się na co najmniej na 50 lat. Obecnie kopalnia wydobywa głównie wysokiej klasy węgiel energetyczny oraz mniejsze ilości węgla koksowego typu 34. Jednak w niższych, nie udostępnionych jeszcze pokładach zalegają wielkie ilości węgla koksowego typu 35, bardzo drogiego oraz coraz bardziej deficytowego" - mówi nam Bronisław Pietrkiewicz, przewodniczący ZZ "PRZERÓBKA" z tej kopalni..

Według Pawła Pencyljusza, wiceministra gospodarki, powiązanie JSW i "Budryka" jest logicznym rozwiązaniem, bowiem kopalnia z Ormونتovic ma ogromne zasoby węgla koksowego typu 35, którego obecnie największym producentem jest spółka z Jastrzębia.

Z kolei budowniczy tej kopalni, były senator SLD, a zarazem jej obecny dyrektor ds. technicznych mówi wprost: - Ja się nie dziwię ministrowi Pencyljustowi, który mówi, że jest to sensowne rozwiązanie. Posiadać ogromny majątek, nie wydając na to złotych, jest bardzo sensownym rozwiązaniem dla JSW, która staje przed zagrożeniem utraty mocy produkcyjnych w sytuacji rosnącego zapotrzebowania na węgiel koksowy. - Na raz okazało się, że to, co wczoraj było niepotrzebne i kosztowne, jest dziś bardzo potrzebne.

Piotr Bojarski, prezes "Budryka", również obawia się fuzji z Jastrzębską Spółką Węglową. - Dla nas największym zagrożeniem takiego rozwiązania jest planowana w Jastrzębiu budowa kopalni "Bzie-Debina". Zastanawiam się, czy konieczność realizacji tej inwestycji nie ograniczy środków na inwestycje w "Budryku".

Przedstawiciele resortu gospodarki zapewniają jednak, że nikt

nie będzie ograniczał rozwoju "Budryka", po to bowiem planowane jest włączenie tej kopalni w struktury JSW, by tworzone właśnie na jej bazie holding węglowo-koksowy mógł zachować w przyszłości swój potencjał produkcyjny. Przy malejących zasobach jastrzębskich kopalń, "Budryk" jest szansą holdingu.

Zdaniem naszego przewodniczącego cała załoga kop. Budryk obawia się skutków takiego mariażu, a tym samym stanowczo opowiada się za samodzielnością. Obecnie strona związkowa negocjuje nowy zakładowy układ zbiorowy pracy z zarządem Budryka. W związku z czym - jaki jest sens jego dalszego negocjowania skoro ma dojść do fuzji z JSW? Dlaczego nikt nie raczy się zapytać załogi naszej kopalni, co myśli o takiej koncepcji? - Zastanawia się głośno nasz przewodniczący - Bronisław Pietrkiewicz.

Redakcja

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

PODRĘCZNIKI MAJĄ BYĆ TAŃSZE.

Mamy dobrą wiadomość na rozpoczynający się rok szkolny. Wiceminister edukacji Mirosław Orzechowski zapowiedział, że we wrześniu zostanie zaprezentowany program dotyczący obniżenia cen podręczników szkolnych "Tani podręcznik", który wejdzie w życie w roku szkolnym 2007/2008. Według ministra edukacji Romana Giertycha obniżenie cen podręczników nastąpi nie wcześniej niż w 2007 roku. W ramach programu "Tani podręcznik" komisja wybierałaby trzy podręczniki dla każdego przedmiotu. Następnie ogłaszany byłby przetarg na liczbę wybranych podręczników dla szkół, które chciałyby przystąpić do programu. Natomiast organizacją zakupu podręczników wybranych do programu zajęłyby się szkoły.

POLSKA MA JEDNĄ Z NAJNIŻSZYCH PŁAC MINIMALNYCH

Od 129 euro na Łotwie do 1.503 euro w Luksemburgu - tyle wynosi płaca minimalna w Unii Europejskiej. W Polsce, gdzie sięga 899 złotych (234 euro), należy do najniższych - wynika z opublikowanego w czwartek raportu Eurostatu. Jeśli uwzględnimy różnice w sile nabywczej między poszczególnymi krajami, dystans między Łotwą a Luksemburgiem zmniejsza się dwukrotnie. W Polsce realnie płaca minimalna jest 3,7 razy mniejsza niż w Luksemburgu. Poza tym krajem, wysokie pensje minimalne są we Francji (1.218 euro), Belgii (1.234), Holandii (1.273) i Irlandii (1.293). Poniżej 300 euro wynoszą - poza Polską i Łotwą - na Litwie, Słowacji, w Estonii, na Węgrzech i w Czechach. W Bułgarii i Rumunii - krajach, które mają przystąpić do UE na początku przyszłego roku - płaca minimalna wynosi odpowiednio 82 i 90 euro. Dla porównania - w USA ustalona na poziomie federalnym płaca minimalna wynosi równowartość 753 euro (wszystkie dane brutto, ze stycznia tego roku). W UE są ogromne różnice, jeśli chodzi o odsetek osób zarabiających stawkę minimalną. W Polsce - według danych Eurostatu za rok 2004 - jest to 4,5 proc. pracowników. W Hiszpanii zaledwie 0,8 proc., zaś w Luksemburgu - 18 proc., Francji - 15,6 proc., a na Litwie - 12,1 proc. W USA 1,4 proc. pracowników dostaje pensję minimalną.

GUS: ZAROBKI NABIERAJĄ TEMPA

Zarobki cały czas idą w górę - twierdzi GUS. W lipcu przeciętna pensja wynosiła 2647,80 zł. Ilu pracowników pobiera takie wynagrodzenie? Nie więcej niż 13 proc. Od początku roku przeciętne wynagrodzenie miesięczne wzrosło już o 5,6 proc. Przynajmniej w niektórych sektorach gospodarki. GUS wylicza średnią pensję w oparciu o dochody pracowników zatrudnionych w sektorze przedsiębiorstw. Wspomniane 2647,80 zł to kwota brutto, liczona wraz z wypłatami nagród z zysku. Z pominięciem nagród pensja jest nieco chudsza - 2617,84 zł. "Na rękę" daje to ok. 1700 zł.

CBOS: DLA 52% POLAKÓW PRYWATYZACJA OZNACZA BEZROBOCIE

52% Polaków kojarzy prywatyzację z likwidacją miejsc pracy. Dla 45% badanych prywatyzacja oznacza wyprzedzanie majątku narodowego - wynika z sondażu CBOS "Ocena procesu przekształceń własnościowych". Według 46% Polaków, przekształcenia własnościowe w naszym kraju związane są z nieprawidłowościami, złodziejstwem oraz korupcją. Natomiast dla 43% respondentów prywatyzacja oznacza wyzysk pracowników.

71% respondentów twierdzi, że prywatyzacja została przeprowadzona w Polsce z naruszeniem prawa. Przeciwnego zdania jest 10% badanych.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK ŚWIATA RADZI

Emiliano Mercado del Toro, najstarszy człowiek świata, który obchodził swoje 115 urodziny, dawał rady na długowieczność: zdrowo się odżywiać i unikać alkoholu.

"Nigdy nie nadużywałem alkoholu" - mówi Portorykańczyk Emiliano Mercado del Toro, który zerwał z paleniem w wieku 90 lat. Del Toro palił przez 76 lat.

CZAS OKREŚLIĆ, KTO MA NAS REPREZENTOWAĆ?!

Dokończenie ze str. 1

ków zatrudnionych u danego pracodawcy. Przy ustalaniu liczby pracowników zrzeszonych w zakładowej organizacji związkowej uwzględnia się wyłącznie pracowników należących do tej organizacji przez okres co najmniej 6 miesięcy. Uwaga: Jeżeli pracownik należy do więcej niż jednej zakładowej organizacji związkowej, może być uwzględniony tylko jako członek jednej z tych organizacji - wskazanej przez niego.

W związku z czym informujemy wszystkich przeróbkarzy i innych pracowników o konieczności wskazania wybranej przez siebie organizacji związkowej. Aby to wskazanie nie budziło żadnych wątpliwości, to najlepiej, żeby zostało złożone na piśmie. W tym celu mamy przygotowane odpowiednie deklaracje, które są do pobrania i podpisania w siedzibach naszego związku. Jej podpisanie nie oznacza konieczności wypisania się z innych organizacji, ani nie stanowi podstawy do potrącania na rzecz naszej organizacji składek członkowskich, lecz jest jedynie pisemnym zadeklarowaniem członkostwa w naszej organizacji i wskazaniem Związku Zawodowego „PRZERÓBKA” do reprezentowania na szczeblu zakładowym interesów wszystkich pracowników, którzy takiego wskazania nam udzielą.

Liczymy na to, że wśród nich znajdują się oprócz przeróbkarzy również inni pracownicy kopalń i zakładów zatrudnieni zarówno pod ziemią, jak i na powierzchni. Razem bowiem możemy więcej, a zjednoczeni będziemy stanowić siłę, z którą każdy musi się liczyć!

Ślawomir Łukasiewicz

Brawo! Wszystkie soboty mają być wolne

KONIEC Z ODRABIANIEM ŚWIĄT

Korzystną korektę przepisów o czasie pracy przewiduje kolejna nowela kodeksu pracy. Jej pierwsze czytanie odbyło się w sejmie. Obecnie dwa święta przypadające w jednym tygodniu obniżają wymiar czasu pracy jedynie o osiem godzin. Pracodawca ma wówczas prawo wyznaczyć pracę kiedy indziej, np. w szósty, wolny, dzień tygodnia (zwykle jest to sobota). Tak było w bieżącym roku z 1 i 3 maja. Regulacja ta, odbierana jako obojętne odrabianie jednego ze świąt, budziła opór społeczny, spowodowała nawet interwencję rzecznika praw obywatelskich. Oprócz tego nowela likwiduje niejasności związane z udzielaniem urlopów wypoczynkowych zatrudnionym na niepełnych etatach. Zakłada się, że wejdzie w życie 1 października.

ŚL

Cytat miesiąca:

- Liczę, że wiceminister gospodarki Paweł Pencyljust otrząśnie się z nienawiści do Śląska i górnictwa. I że wreszcie przestanie słuchać swoich sufferów.

Jerzy Markowski w rozmowie z dziennikarzem portalu wnp.pl.



Strategia Katowickiego Holdingu Węglowego S.A. na najbliższe lata:

TRZY CENTRA WYDOBYWCZE

Jak się dowiedzieliśmy Zarząd Katowickiego Holdingu Węglowego po analizie swej obecnej struktury funkcjonowania doszedł do wniosku, że dla zwiększenia efektywności wykorzystania złoża, zasobów ludzkich oraz zmniejszenia kosztów produkcji należy podjąć działania zmierzające do utworzenia w najbliższych trzech latach - trzech centrów wydobywczych. Ich powstanie

jest osnową nowej strategii Holdingu opartej na łączeniu sąsiadujących ze sobą kopalń. Z tych zapowiedzi na pozór nic się złego nie wynika, gdyby nie to, że mają one w konsekwencji doprowadzić do likwidacji, niektórych istniejących zakładów przerobczych, a nawet całych kopalń, a to już brzmi groźnie. I tak:

I. Pierwszym centrum, już istniejącym, jest dwuruchowa kopalnia "Wujek", która powstała na początku 2005 roku w wyniku połączeniu KWK "Wujek" i KWK "Śląsk".

Z analiz Holdingu wynika, że łączenie umożliwiło uproszczenie struktury organizacyjnej poprzez dostosowanie jej do funkcjonowania w warunkach jednego podmiotu, zwiększyło elastyczność frontu wydobywczego w przypadku wystąpienia nieprzewidywanych zdarzeń wynikających z zagrożeń naturalnych, oraz dało możliwość optymalnego rozłożenia wydobycia z uwzględnieniem eksploatacji w Polu Panewnickim. Ponadto w nowym organizacyjnie zakładzie górniczym nastąpiła poprawa w zakresie gospodarki materiałowej, polegająca na zmniejszeniu stanu zapasów; odnotowano także zwiększenie operatywności w gospodarce maszynami, urządzeniami i częściami zamiennymi. Zostały stworzone możliwości elastycznego wykorzystania frontu przy różnicowanej jakości oraz szerokim asortymencie produkowanego węgla - spełniającego wymagania rynku. W wyniku czego nastąpiło zwiększenie wydajności, wydobycia oraz zwiększenie ilości wykonywanych wyrobisk korytarzowych, a to wszystko spowodowało znaczne zmniejszenie kosztów produkcji, które i tak w pełni zaspokoili oczekiwania. Stwarzając jednocześnie nowopowstałej jednostce organizacyjnej realne warunki do uzyskiwania stałego, dodatniego wyniku ekonomiczno-finansowego.

II. Drugie centrum wydobywcze mają utworzyć kopalnie "Wesoła" i "Mysłowice".

Aktualnie w kopalniach tych prowadzone są roboty górnicze związane z wykonaniem wyrobisk łączących obie kopalnie. Wykonanie wyrobiska transportowo-wentylacyjnego umożliwi połączenie podziemnej infrastruktury technicznej obu kopalń dla lepszego wykorzystania ich możliwości wydobywczych oraz prowadzenia racjonalnej gospodarki złożem. Docelowo wyrobiska te pozwolą na całkowite skierowa-

nie wydobycia z kopalni "Mysłowice" na szyb wydobywczy kopalni "Wesoła". Rozwiązanie takie przyczyni się do zmniejszenia kosztów transportu urobku, a także - i tu uwaga: **ma ono pozwolić, to na docelową likwidację Zakładu Przerobczego w KWK "Mysłowice" wraz z punktami sprzedaży drobnicowej węgla i boczną koleją.** - *Takie zapędy likwidacyjne Holdingu muszą budzić nie tylko naszej organizacji związków uzasadnione obawy, gdyż skasowanie przeróbki mechanicznej węgla wraz z sprzedażą drobnicową i boczną koleją kop. Mysłowice w zasadzie prowadzi do likwidacji całej kopalni - mówi Marek Binaś, przewodniczący ZZ „PRZERÓBKA” KWK „Mysłowice”.*

Dlatego zapowiada, iż stanowczo domagać się będziemy szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie przy najbliższych rozmowach z autorami koncepcji - trzech centr. Co prawda jej autorzy od razu wyjaśniają, że nowa struktura organizacyjna pozwoli na wydajniejsze wykorzystanie potencjału ludzkiego, to obawy naszego przewodniczącego nie są jednak bezpodstawne, ponieważ nie mamy 100% pewności, czy tzw. „wykorzystanie potencjału ludzkiego” oznacza gwarancję zatrudnienia dla pracowników naszej kopalni oraz wszystkich przerobkarzy, czy też coś innego? Z dalszej części opracowania dowiadujemy się, że poprzez możliwość dywersyfikacji wydobycia ma wzrosnąć stopień wykorzystania złoża, maszyny i urządzenia oraz infrastruktury powierzchni. Będzie to miało wpływ na poprawę bezpieczeństwa i komfortu pracy. Po wykonaniu wyrobiska łączącego obie kopalnie wzrośnie ilość powietrza odprowadzanego Szybem Południowym kopalni "Mysłowice" z kopalni "Wesoła", co umożliwi zwiększenie intensywności przewietrzania wyrobisk tej kopalni oraz wpłynie korzystnie na zwalczanie zagrożenia metanowego i poprawę warunków klimatycznych. Ponadto, skierowanie większych ilości powietrza na Szyb Południowy spowoduje wyrównanie potencjałów pomiędzy polami wydobywczymi

obu kopalń, co będzie miało wpływ na zmniejszenie zagrożenia pożarami endogenicznymi w kopalni "Mysłowice". Wykonanie wyrobiska umożliwi prowadzenie odgazowania złoża kopalni "Mysłowice" przy wykorzystaniu stacji odmetanowania zlokalizowanej w kopalni "Wesoła", a istniejące urządzenia podszkawkowe w kopalni "Mysłowice" umożliwią zwalczanie zagrożenia pożarowego w obu kopalniach.

III. Trzecie centrum wydobywcze skupi w sobie kopalnie "Staszic", "Murcki" i "Wieczorek".

KWK "Murcki" posiada znaczne zasoby w grupie pokładów 400 i 500, które zalegają poniżej poziomu zgłębienia szybów. Dla uniknięcia kosztownego drażenia szybu zamierza się połączyć wyrobiskami kopalnie "Murcki" i "Staszic". Obecnie wydrążona jest pochylnia B-15, a w następnej kolejności będzie wykonana pochylnia F-03 i przekop T-2, które to wyrobiska połączą kopalnie na poziomie 720 m, udostępniając pokłady grupy 400 z zasobami około 40 mln. ton węgla energetycznego. W dalszej perspektywie, wydrążenie kolejnych wyrobisk łączących na poziomie 1070 m, pozwoli na eksploatację pokładów 501 i 510 gdzie zalega około 80 mln ton węgla. Wyrobiska te służyć będą do transportu załogi, urobku i materiałów oraz do doprowadzenia świeżego powietrza z szybów KWK "Staszic". Ponadto możliwe stanie się wspólne wykorzystanie urządzeń stacji odmetanowania i sieci podszkawkowej istniejących w kopalni "Staszic". Rozwiązanie takie pozwoli na uniknięcie ponoszenia dodatkowych kosztów na budowę stacji odmetanowania w celu prowadzenia odgazowania złoża w partiach B i F kopalni "Murcki". Istniejące urządzenia podszkawkowe umożliwią zwalczanie zagrożenia pożarowego w obu kopalniach. Połączenie kopalni "Staszic" i "Murcki" umożliwi uzyskanie wzrostu wydobycia, poprzez równomierne dociążenie szybów wydobywczych dwóch zakładów. Już obecnie w wyniku modernizacji zwiększono zdolność wydo-

bywczą szybu I kopalni "Murcki" do 20 000 ton brutto do dobę. Utworzenie tego centrum pozwoli na pełniejsze wykorzystanie istniejących obiektów obu kopalń i zatrudnionej załogi. I choć w tym miejscu analitycy z Holdingu nic nie mówią o likwidacji, któregoś zakładu przerobczego z tych dwóch kopalń, to z reguły jest tak, że postaje ten, której kopalnia ma większe moce wydobywcze szybów. Dlatego bez żadnej żenady pytać będziemy, czy połączenie kopalni ma w konsekwencji doprowadzić do likwidacji, któregoś z naszych zakładów przerobczych - zgodnie zapowiadają nasi przewodniczący; Janina Musiał z kop. Murcki oraz Grzegorz Zaic z kop. Staszic. W celu efektywnego i racjonalnego wykorzystania złoża w pokł. 501 i 510 w rejonie przygranicznym pomiędzy kopalniami "Wieczorek" i "Staszic" Zarząd KHW SA. w 2005 r. dokonał zmiany podziału przedmiotowego złoża co stanowi wstępny etap w tworzeniu nowego centrum wydobywczego. Rozcięcie i eksploatacja III warstwy pokładu 510 w polu wschodnim przez kopalnię "Staszic" prowadzona była w warunkach dużego zagrożenia pożarowego, natomiast udostępnienie i eksploatacja pokładu od strony kopalni "Wieczorek" pozostałych dwóch warstw tego pokładu, będzie korzystniejsza z uwagi na zwiększenie bezpieczeństwa pożarowego. Dodatkowo będzie możliwe wcześniejsze rozpoczęcie eksploatacji pokładu 510 ze względu na brak koniecznej koordynacji z eksploatacją pokładu 501 przez KWK "Wesoła". Przejęcie przez kopalnię "Wieczorek" zasobów pokładu 510 w I i II warstwie spowoduje obniżenie kosztów eksploatacji z uwagi na niższe koszty transportu i odstawy urobku. Wydłużeniu czasu pracy załogi w ścianach ze względu na skrócenie dróg dojazdów. Po wyczerpaniu zasobów kopalni "Wieczorek" w pokładach 501, 510 i 620, istniejącym tam wyrobiska posłużą do likwidacji urządzeń dołowych, a przejęcie w dalszej perspektywie przez KWK "Staszic" za-

sobów (pokładów 501 i 510) uwięzionych w filarach ochronnych szybów Rożdżeński i Giszowiec KWK "Wieczorek", umożliwi kopalni "Staszic" utrzymanie zdolności produkcyjnych i wielkości wydobycia na dotychczasowym poziomie po 2020 roku. Czyżby takie plany miały wskazywać na nieuchronną likwidację naszej kopalni? - pyta nasz przewodniczący z kop. Wieczorek. Aktualnie kopalnia "Wieczorek" przygotowuje się do eksploatacji złoża w przekazanych zasobach pokładu 510. Utworzenie tego centrum wydobywczego pozwoli na lepszą koordynację robót na styku dotychczasowych obszarów górniczych, co ma szczególne znaczenie dla prowadzenia profilaktyki tapaniowej, pożarowej oraz ochrony powierzchni.

Podsumowując: Funkcjonowanie kopalń Katowickiego Holdingu Węglowego w nowej, złożonej z trzech centrów wydobywczych, strukturze organizacyjnej należy stwierdzić, że pozwoli ona na:

- optymalne wykorzystanie potencjału ludzkiego,
- wzrost wskaźnika wykorzystania złoża,
- zmniejszenie infrastruktury na powierzchni,
- wzrost wskaźnika wykorzystania złoża,
- zmniejszenie infrastruktury na powierzchni,
- optymalne wykorzystanie maszyn i urządzeń,
- zmniejszenie nakładów inwestycyjnych poprzez wykorzystanie infrastruktury technicznej kopalń sąsiednich (stacje odmetanowania, urządzenia podszkawkowe),
- zwiększenie bezpieczeństwa pracy załóg górniczych poprzez zmniejszenie zagrożenia pożarowego, metanowego i klimatycznego.

W konsekwencji ma obniżyć się znacząco koszt jednostkowy wydobywanego węgla, nastąpić stabilizacja wydobycia, oraz pewność zatrudnienia. Co w ostatecznym rozrachunku przełoży się na uzyskiwanie przez Katowicki Holding Węglowy dodatnich wyników ekonomicznych i finansowych w kolejnych latach działalności. Pytanie tylko jakim kosztem?

Redakcja

Poncylijusz: Żaden górnik ani przeróbkarz nie straci pracy.

NOWA STRATEGIA DLA GÓRNICZWA

Resort gospodarki zapowiedział, że z końcem sierpnia br. będzie gotowy projekt nowej strategii dla górnictwa na lata 2007-2015; potem trafić ma on do konsultacji społecznych, a jesienią powinien zostać przyjęty przez rząd.

Nowa strategia ma się opierać na założeniu rentowności spółek węglowych oraz na tym, że one same decydują o optymalnym poziomie wydobycia węgla i zatrudnienia. Jej realizacja nie tworzy nowych kosztów dla podatników, ograniczając się do tych, które wynikają z poprzednich ustaw restrukturyzacyjnych.

Spółki węglowe mają same finansować koszty ewentualnej likwidacji kopalń lub ruchów górniczych oraz osłon socjalnych dla załogi. Zoptymalizowanie zatrudnienia na powierzchni na nastąpić, m.in. w drodze przekwalifikowań lub przenoszenia pracowników na inne stanowiska.

Żaden górnik ani przeróbkarz nie ma straci pracy. Projekt strategii zakłada, że rozpoczęte już procedury prywatyzacji JSW i KHW oraz KWK "Budryka" będą wstrzymane. Jednak w przypadku JSW, a być może także KHW, nie należy wykluczać w przyszłości skierowania mniejszościowych pakietów akcji tych firm na giełdę. Inne formy prywatyzacji w górnictwie nie wchodzi w rachubę. Ma być utworzona wokół JSW grupa węglowo-koksowa. Przygotowana zostanie nowa wycena akcji koksowni w Zabrze i Wałbrzychu, które mają wejść w skład grupy. Do JSW ma być też włączona samodzielna kopalnia Budryk. Szacuje się, że utworzenie spójnej grupy węglowo-koksowej potrwa półtora roku.

Resort chce też wydłużyć termin spłaty zobowiązań firmy wobec ZUS do 2015 roku, w równych ratach. Strategia dla górnictwa ma się opierać na założeniu zabezpieczenia krajowych zasobów węgla. Już udostępnione i przygotowywane na kolejne lata zasoby wystarczą na ok. 25 lat. Dlatego zachodzi konieczność przygotowania nowych. Z analiz resortu wynika, że zużycie węgla w kraju będzie na stabilnym poziomie lub zmniejszy się. Z całą pewnością natomiast spółki, głównie KW, będą musiały zrezygnować z kilkunastu milionów ton nie-

rentownego eksportu węgla drogą morską, a to może prowadzić do redukcji zdolności produkcyjnych kopalń.

Otwartą kwestią pozostaje sprawa dokapitalizowania Kompanii Węglowej. Kilka należących do Kompanii kopalń ma wykupić za gotówkę Węglokoks. Wzmacniając się tym samym o zaplecze produkcyjne. Jednak koncepcja dotycząca sprzedaży kopalń nie jest przesądzona i będzie jeszcze dyskutowana. Prasa pisała o kopalniach Knurów, Szczygłowice i Sośnica-Makoszowy. Kompania za gotówkę ma sprzedać swe udziały w Południowym Koncernie Węglowym, gdzie większość głosów na WZA należy do Południowego Koncernu Energetycznego. Dopływ gotówki, a nie innych aktywów, ma być najlepszym sposobem wsparcia Kompanii, która jest w najgorszej sytuacji spośród spółek węglowych (Katowicki Holding Węglowy - KHW - i Jastrzębska Spółka Węglowa - JSW mają zyski).

Nowej strategii dla górnictwa będzie towarzyszyć nowelizacja ustawy restrukturyzacyjnej. Zakłada ona m.in., że uprawnienia właścicielskie spółek węglowych pozostaną w resorcie gospodarki, utrzymane zostaną też formy wsparcia dla gmin górniczych. Dużą część kosztów związanych z restrukturyzacją ponosić będą natomiast same górnicze firmy, a nie budżet państwa.

Autor strategii Paweł Poncylijusz, wiceminister resortu gospodarki, ma nadzieję, że uda mu się przekonać górnicze związki zawodowe do nowych koncepcji. "Mam nadzieję, że wyrażając swoje stanowisko, związkowcy będą opierać się na liczbach i trendach, a nie na emocjach" - powiedział, podkreślając, że częścią zmian ma być m.in. unowocześnienie systemu wynagradzania górników, regulowanego w układach zbiorowych.

Redakcja

Wyższe dodatki za nadgodziny

Wsejmie rozpoczęły się prace nad projektem zmian w kodeksie pracy, który ma na celu ograniczenie zjawiska pracy w godzinach nadliczbowych. Autorzy projektu chcą wprowadzić zmiany, dzięki którym zatrudnienie pracowników w zwiększonym wymiarze czasu pracy stanie się nieopłacalne, co powinno wpłynąć na zwiększenie zatrudnienia. Projekt, którym zajmuje się Sejm, zakłada przyznanie pracownikom wyższych od obecnie obowiązujących dodatków za pracę w nadgodzinach określonych w art. 1511 kodeksu pracy. Dodatek ten ma wynosić 150 proc. wynagrodzenia za pracę w porze nocnej oraz w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy i w dniach wolnych od pracy udzielanych pracownikowi w zamian za pracę w niedziele lub w święto. Stuprocentowy dodatek należał się będzie pracownikom za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu oraz poza porą nocną.

Z kodeksu ma zostać wykreślony zapis, który dopuszcza ustalenie w układzie zbiorowym pracy, w regulaminie pracy lub w umowie o pracę innej liczby nadgodzin w roku kalendarzowym niż 150 godzin. Przeciwno tym propozycjom, jak można się domyśleć, protestują pracodawcy. Ich twórcza tematyka oparta na liczydlach PKPP Lewiatan wskazuje, że przyjęcie proponowanych rozwiązań będzie kosztować pracodawców z sektora publicznego i prywatnego około 300 milionów złotych. W związku z czym Lewiatan proroczo zapowiada, iż droższe nadgodziny nie spowodują wzrostu poziomu zatrudnienia, gdyż praca w nadgodzinach może być zlecana w wyjątkowych sytuacjach. My natomiast uważamy, że najlepszym rozwiązaniem byłoby, aby posłowie tak zmienili kodeks pracy, żeby pracownik nie wstydział się swojej pracy.

MM

ODPOWIEDZ NA LIST CZYTELNIKA

Do Redakcji „PRZERÓBKARZA” wpłynął bardzo ciekawy list, którego treść wraz z odpowiedzią przedstawiamy poniżej.

List: Jestem pracownikiem przeróbki mechanicznej na stanowisku konserwatora maszyn i urządzeń przeróbki mechanicznej na jednej z kopalń śląskich. W tym roku, w czerwcu skończyłem 55 lat. W 2007 roku, w październiku będę miał 20 lat pracy na w/w stanowisku. Czy będę mógł przejść na emeryturę w 2007r.?

Zaznaczam, że w ciągu ostatnich 10-ciu lat miałem 98 dni L-4.

Odpowiedź: Dziękujemy za zapytanie, które porusza bardzo istotny problem dotyczący zaliczania do pracy w warunkach szczególnych okresów przebywania na zwolnieniu lekarskim. Otóż z przykrością informujemy, że do pracy wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy bezpośrednio przy przeróbce mechanicznej węgla nie wlicza się okresów tzw. L-4. Oznacza, to że te 98 dni L-4 (licząc nawet od października) powoduje, że do pełnych 20 lat pracy przy przeróbce jw. będzie Panu brakować, gdyż stanowią one w przeliczeniu na dni robocze więcej niż 3 miesiące, co z kolei spowoduje, że warunek spełnienia 20 lat pracy do 31 grudnia 2007 r. nie zostanie spełniony.

Istnieje jednak szansa, że dotychczasowe zasady przechodzenia na wcześniejszą emeryturę zostaną utrzymane, a tym samym należy mieć nadzieję na otrzymanie uprawnień emerytalnych w roku 2008 z chwilą udokumentowania 20 lat pracy bezpośrednio przy przeróbce.

Red.

Redakcja

WIEK EMERYTALNY KOBIECI I MĘŻCZYŹN MA BYĆ RÓWNY

o Polska musi zrównać wiek emerytalny kobiet i mężczyzn zatrudnionych na umowy o pracę

o Na przygotowanie i uchwalenie odpowiednich ustaw ma czas do 15 sierpnia 2008 roku

o Unijna dyrektywa, której przepisy musimy implementować, obowiązuje od 16 sierpnia wszystkie kraje

Polki będą później przechodzić na emeryturę - po osiągnięciu 65 roku życia. 15 sierpnia 2006 r. weszła w życie Dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy. Zobowiązują one państwa członkowskie, w tym Polskę, by nie później niż do 15 sierpnia 2008 roku wprowadziły przepisy, które

zrównają wiek emerytalny kobiet i mężczyzn. Obecnie Polki mogą przejść na emeryturę w wieku 60 lat, a mężczyźni po osiągnięciu 65 roku życia. Jeśli Polska nie wdroży dyrektywy do prawa krajowego, może to spowodować wszczęcie przeciwko niej procedury Komisji Europejskiej. Wcześniej Komisja zbada sprawę i wyda opinię, w której może wyznaczyć dodatkowy termin na wdrożenie dyrektywy. Jeśli dany kraj nie zastosuje się do opinii Komisji, wówczas może ona wystą-

pić do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości ze skargą. Trybunał z kolei może wydać wyrok, w którym stwierdzi naruszenie prawa. Jeżeli wówczas państwo członkowskie nie wdroży bezwzględnie dyrektywy, Trybunał może nałożyć na dany kraj karę pieniężną, która zazwyczaj jest wysoka.

Ciekawe co sądzą o tej dyrektywie nasze panie? Czekamy na komentarze.

PRZYNALEŻNOŚĆ DO II FILARA

Powrót z OFE do ZUS

- Resort pracy przygotował projekt ustawy, który umożliwi wystąpienie z OFE
- Do ZUS wrócą klienci funduszy przechodzący w 2007 roku na wcześniejszą emeryturę
- Nie będzie konieczności indywidualnego ubiegania się w OFE o unieważnienie umowy

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy, który daje możliwość wystąpienia z OFE osobom urodzonym w latach 1949-1968. Obejme tych, którym przynależność do II filara uniemożliwiłaby od przyszłego roku skorzystanie z wcześniejszej emerytury.

Obecnie nie ma takiej możliwości gwarantowanej ustawą. Klienci OFE, którym II filar blokuje drogę do świadczenia, starają się indywidualnie o unieważnienie umowy z funduszem. Często sprawy te kończą się w sądzie.

– Ministerstwo musiało przygotować projekt ustawy po tym, jak w ubiegłym roku posłowie wydużyli do końca 2007 roku przywileje emerytalne – mówi GP Marek Bucior zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w resorcie pracy. Po decyzji Sejmu dla wielu osób przynależność do II filara stała nieoczekiwanym problemem. Nie mogłyby one skorzystać z wcześniejszej emerytury, bo są członkami OFE.

Wracają do ZUS

Decyzja o przystąpieniu do funduszu emerytalnego przez osoby w średnim wieku jest formalnie ostateczna. Twórcy reformy emerytalnej, która zaczęła obowiązywać w 1999 roku, zakładali, że jeśli przyszły emeryt zapisał się do OFE, nie może wrócić do starego systemu. Nie może też skorzystać z wcześniejszych emerytur, które miały obowiązywać do końca 2006 roku.

W praktyce członkowie OFE, którym II filar odciął do nich drogę, powołują się na tzw. wady oświadczenia woli. W ten sposób starają się unieważnić umowę z funduszami. Wtedy indywidualnie – na podstawie procedury przygotowanej przez Izbę Gospodarczą Towarzystw Emerytalnych (IGTE) lub w porozumieniu z OFE – wracają do ZUS.

– Do tej pory z funduszy wystąpiło kilkanaście tysięcy osób – mówi Ewa Lewicka prezes IGTE.

Na przykład, największy na rynku OFE Commercial Union unieważnił ponad 2000 umów, a drugi pod względem wielkości Nationale-Nederlanden około 3000. To zaledwie garstka spośród prawie 12 mln członków otwartych funduszy emerytalnych.

Pośpiech posłów

Uchwalona rok temu po protestach związkowców ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy – Karta Nauczyciela (Dz.U. nr 167, poz. 1397) przedłużyła o rok (do końca 2007 roku) możliwość przechodzenia na wcześniejsze emerytury. Sejm zdecydował, że do tego czasu (nie do końca 2006 roku) osoba urodzona po 1948 roku musi spełnić warunki uprawniające do świadczeń. Jednak posłowie w pośpiechu zapomnieli, że prawo do korzystania z nich jest zagwarantowane tylko dla tych osób, które nie przystąpiły do OFE.

– Urodziłam się w 1952 roku i mam za sobą 35 lat pracy. Mogłabym w przyszłym roku przejść na emeryturę, ale nie mogę, bo należę do II filara – mówi GP pani Krystyna Czajka z Katowic. W podobnej sytuacji może znajdować się wiele osób, które zapisały się do OFE, wiedząc, że możliwość skorzystania z wcześniejszych emerytur wygaśnie w 2006 roku, a one nie ukończą do tego czasu wymaganego wieku.

Problem ten dotyczy głównie kobiet urodzonych w 1952 roku (ogółem urodziło się ich 235 tys.), które zapisały się do funduszy. Gdy robiły to w 1999 roku,

wiedziały, że nie skończą do końca 2006 roku wymaganych 55 lat dających im prawo do emerytury. Nowe regulacje umożliwiają im skorzystanie z niej w 2007 roku.

Poprawianie błędów

Ustawa o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw (projekt dostępny na stronie www.mpips.gov.pl) gwarantująca możliwość wypisania się z OFE ma wejść w życie od stycznia 2007 roku. Dotyczyć będzie tych, dla których uczestnictwo w funduszu jest jedyną przeszkodą do skorzystania z wcześniejszej emerytury. Osoby takie będą musiały złożyć wniosek o emeryturę do ZUS, a ten przyzna im świadczenie, mimo że należą do OFE.

– ZUS wyliczy im emeryturę, jakby nigdy do OFE nie należały, a pieniądze z funduszu wrócą na konto Zakładu – zauważa Marek Bucior.

W opinii Ewy Lewickiej OFE nie będą miały problemów z realizacją przepisów proponowanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

– Obecnie unieważniają umowy swoich członków i też przekazują ich pieniądze do ZUS – podkreśla prezes IGTE.

Do OFE należy ponad 586 tys. osób w wieku powyżej 51 lat (urodzonych w latach 1949–1955). Kobiet jest ponad 233 tys. Nieznane są jednak dokładne szacunki, ile osób będzie miało prawo do wcześniejszej emerytury w 2007 roku i chce wrócić do ZUS. Zdaniem Ewy Lewickiej będzie to kilkanaście tysięcy osób.

Kompleksowe rozwiązania

Paweł Pelc, wiceprzewodniczący Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych podkreśla, że propozycja resortu pracy to efekt jednorazowej decyzji podjętej w ubiegłym roku przez posłów. Zwraca uwagę, że rząd powinien jak najszybciej przygotować projekt ustawy o tzw. emeryturach pomostowych.

– Nie może dojść w przyszłości do demontażu systemu emerytalnego, gdy o specjalne rozwiązania będą się dopominać kolejne grupy zawodowe – podkreśla Paweł Pelc.

Projekt ustawy o emeryturach pomostowych powinien przesądzić o tym, którzy pracujący w szczególnych warunkach i na jakich zasadach mają mieć prawo do specjalnych rozwiązań emerytalnych.

Bartosz Marczuk

Gazeta Prawna, 26.07.2006

PRZEGRANA GOLCA

Emerytowany górnik z myślowickiej kopalni "Wesoła" nie otrzyma wynarównania zarobków z kilku lat pracy - zdecydował 14 lipca br. Sąd Apelacyjny w Katowicach.

Tym samym - jak mówią przedstawiciele Katowickiego Holdingu Węglowego (KHW) - oddalone zostało widmo upadłości spółki.

Holding mógłby bankrutować, gdyby ok. 15 tys. górników, którzy mają podobne roszczenia, wygrało procesy w sądach. Powołują się holdingową umowę zbiorową z 1993 r., zgodnie z którą najniższa stawka płacy zasadniczej górnika dołowego nie powinna być niższa niż 90 proc. najniższego krajowego wynagrodzenia, a cała pensja - niż 90 proc. średniej krajowej. **Red.**

Gdy nie wiadomo, czy organizacja związkowa jest reprezentatywna

Ustawa o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji przewiduje, że przedstawicielstwem pracowników dla celów informacji i konsultacji mają być tworzone w zakładach pracy rady pracowników. Rady mają być tworzone przez organizacje związkowe, pod warunkiem że organizacje te są reprezentatywne. Pracodawcy często mają jednak kłopoty z ustaleniem, czy działające u nich organizacje związkowe są reprezentatywne, czy nie. Od tego zaś zależy sposób ich postępowania.

W rozumieniu ustawy reprezentatywna zakładowa organizacja związkowa to taka, która zrzesza co najmniej 10 proc. pracowników zatrudnionych u pracodawcy. Organizacją reprezentatywną będzie również organizacja, która zrzesza co najmniej 7 proc. pracowników, jeżeli należy do ponadzakładowej organizacji, która ma cechy reprezentatywności ustawowo określone dla ponadzakładowych organizacji związkowych.

Jeżeli zakładowa organizacja nie jest reprezentatywna w powyższym rozumieniu, to nie ma prawa tworzyć rady i w ogóle dla celów ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji nie jest organizacją związkową. Jeżeli w zakładzie nie ma reprezentatywnej organizacji, pracownicy mogą dokonać wyboru rady w sposób demokratyczny bez udziału związków zawodowych. W praktyce często się zdarza, że pracodawca nie wie, czy działająca u niego organizacja związkowa jest reprezentatywna, czy nie. Organizacje związkowe wprawdzie podają liczbę posiadanych członków, ale najczęściej nie podają imiennej listy ani w żaden inny sposób nie uwiarygodniają podawanych przez siebie informacji. Pewne informacje, co do liczebności organizacji związkowej pracodawcy posiadają w zasadzie wówczas, gdy zostali poproszeni o potrącanie składek związkowych z wynagrodzeń pracowników. Również, jeżeli w zakładzie działa kilka organizacji, to często w imię własnych interesów doprowadzają one do przynajmniej częściowej weryfikacji reprezentatywności swoich konkurentów.

Jeżeli powyższe okoliczności nie zachodzą, to w codziennych relacjach z związkiem zawodowym pracodawca ma bardzo ograniczone możliwości weryfikacji rzetelności informacji podawanych przez związki. Omawiana ustawa daje pracodawcy instrument poprzez umożliwienie mu złożenia zastrzeżenia co do spełnienia przez organizację związkową kryteriów reprezentatywności. W razie złożenia takiego wniosku, organizacja związkowa jest zobowiązana poddać się sądowej procedurze weryfikacji, w ramach której będzie musiała udowodnić, że kryteria reprezentatywności spełniła. Weryfikacja spełnienia kryteriów reprezentatywności przez organizację związkową leży w interesie nie tylko pracowników (jeżeli organizacja nie spełnia tych kryteriów mogą sami wybrać członków rady), ale również pracodawcy. Teoretycznie możliwy jest zarzut pod adresem pracodawcy, że narusza on ustawę poprzez prowadzenie informacji i konsultacji z nieuprawnioną radą, która byłaby utworzona przez niereprezentatywną organizację.

Nie oznacza to, że zalecane jest w każdym wypadku niezwłoczne składanie zastrzeżenia co do reprezentatywności organizacji związkowej. Godne polecenia jest natomiast, aby przed uruchomieniem procedury sądowej dać związkowcom szansę wykazania swojej reprezentatywności w sposób polubowny. Jeżeli jednak nie przedstawia wiarygodnej dokumentacji potwierdzającej liczbę ich członków, to zgłoszenie zastrzeżenia należy rozważyć w interesie własnym oraz zatrudnianych pracowników.

Bartłomiej Raczkowski - adwokat i partner Kancelaria Sołtyński, Kawecki & Szlęzak

Gazeta Prawna, 20.07.2006

ŚWIADCZENIA EMERYTALNE

Uwaga: Dla wielu osób emerytury w roku 2008 mogą być nawet o połowę niższe

Wielce zadni twórcy reformy emerytalnej w naszym kraju ponoć od samego początku zakładali, że w jednym roku emerytury będą wypłacane według starych, a w kolejnym według nowych zasad. Sytuacja ta ma nastąpić już na przestrzeni lat 2008 i 2009. Mądre głowy wymyśliły, że aby nie dochodziło do dysproporcji w wysokości świadczeń, to przez 5 lat (od 2009 roku do 2013 roku) będą obowiązywać tzw. emerytury mieszane. Co oznacza, że począwszy od roku 2009 część wysokości świadczenia emerytalnego ma być obliczana według starych zasad, a pozostała według nowych. Różnica między nimi ma maleć wraz z upływem czasu i dopiero emerytury od 2014 roku będą w całości obliczane po nowemu.

Reformatorzy jednak zapomnieli o osobach, które mogą w 2008 roku przejść na wcześniejsze świadczenia emerytalne w oparciu o art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. -A więc, o tych wszystkich ludziach urodzonych w latach 1949-1968, którzy przed 1 stycznia 1999 roku legitymowały się wymaganym okresem zatrudnienia w tzw. szczególnych warunkach (najczęściej wynosi on 15 lat, aby przejść na emeryturę w wieku 55 lat w przypadku kobiet i 60 mężczyzn oraz 20 lat w przypadku pracowników przeróbki, który z kolei uprawnia do przejścia na emeryturę w wieku 50 lat w przypadku kobiet i 55 mężczyzn). Do tego trzeba posiadać odpowiedni staż ubezpieczeniowy (20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn), a także nie można należeć do OFE. Powyższe zasady odnoszą się do przeróbkarzy oraz innych grup zawodowych m.in. artystów, twórców, dziennikarzy, nauczycieli, celników. Szacuje się, że prawo do tych świadczeń ma około 200 tys. osób. Jeśli ukończą one odpowiedni wiek, mogą przejść na emeryturę. ZUS ma obliczać do końca 2007 roku ich świadczenie na podstawie aktualnych przepisów. Uwzględni więc lata składkowe i nieskładkowe, kwotę bazową i tzw. podstawę wymiaru (uwzględnia wysokość zarobków). Problem polega na tym, że w 2008 roku ZUS wyliczy ją dla nich już na nowych zasadach - podzieli kapitał, jaki ubezpieczony zgromadził w ZUS o tzw. dalszą długość trwania życia (oblicza ją GUS). Ta druga metoda będzie dla ubezpieczonych mniej korzystna. I dlatego może się okazać, że dwie osoby, które wpłacały do ZUS tyle samo składek, będą pracować przez taką samą liczbę lat i przejdą na emeryturę w identycznym wieku otrzymując różne świadczenia. Wszystko przez to, że ustawodawca zapomniał o wielu ubezpieczonych

mogących przechodzić na emeryturę według starych zasad w roku 2008, którym ZUS musi, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wyliczyć świadczenia według nowych zasad. Różnica polega na tym, że według dotychczasowych zasad do obliczenia wysokości emerytury wlicza się lata składkowe i nieskładkowe, kwotę bazową i tzw. podstawę wymiaru (wysokość zarobków). Od roku 2008 ZUS wyliczy ją dla nich już na nowych zasadach, a więc podzieli kapitał, jaki ubezpieczony zgromadził w ZUS przez tzw. dalszą długość trwania życia (podawaną dla każdego rocznika ubezpieczonego przez GUS). W efekcie tej luki prawnej świadczenia osób przechodzących na emeryturę w 2008 roku mogą być w skrajnym przypadku nawet o połowę niższe od świadczeń wypłacanych dla nich rok później. Mimo że jest to ewidentna pomyłka ustawodawcy, od 5 lat nie można się doczekać nowelizacji. Teresa Guzeli, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w resorcie pracy uspokaja, że wie o niekonsekwencji istniejących przepisów i zapewnia, że w najbliższym czasie ministerstwo poprawi pomyłkę ustawodawcy. Czas jednak szybko płynię i resort pracy powinien szybko przygotować odpowiedni projekt ustawy likwidujący istniejącą lukę prawną. Przy czym - zdaniem redakcji "PRZERÓBKARZA" - problem ten nie tylko dotyczy roku 2008, ale każdego następnego w przypadku wszystkich ubezpieczonych przechodzących na wcześniejsze emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych i w szczególnym charakterze. Dlatego postulować będziemy, aby nowelizacja ustawy szła w kierunku generalnej zasady, aby każdy kto przechodzi na emeryturę według starych zasad miała obliczaną emeryturę również według starych zasad.

Sławomir Łukasiewicz

PRAWO PRACY OBOWIĄZKI PRACODAWCY

NAPOJE DLA PRACOWNIKÓW

Od drugiej połowie czerwca do końca lipca br. przetoczyła się przez nasz kraj fala upałów. Warto więc wiedzieć, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 maja 1996 r. w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów (Dz.U. nr 60, poz. 279 z późn. zm.), pracownicy zatrudnieni na stanowiskach, na których temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 28 stopni C, a na otwartej przestrzeni 25 stopnia C muszą mieć zapewniony nieskrępowany dostęp do napoi w ciągu całej zmiany roboczej i w ilości zaspokajającej ich potrzeby.

Nie zagwarantowanie pracownikom tego prawa jest ewidentnym wykręceniem przeciwko ich prawom, za które pracodawca może zapłacić grzywnę nawet w wysokości 1 tysiąca złotych. Ponadto inspektor pracy może też skierować wniosek do sądu grodzkiego, a ten ma prawo ukarać przedsiębiorcę grzywną do 5 tys. zł. By uniknąć kar, pracodawcy powinni pamiętać o wypełnieniu swojego ustawowego obowiązku i zapewnić nieodpłatnie pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnie uciążliwych odpowiednie napoje - o ile jest to niezbędne ze względów profilaktycznych (art. 232 kodeksu pracy). W przypadku osób wykonujących na otwartej przestrzeni w wysokiej temperaturze prace brudzące, a które nie mają dostępu do wody bieżącej, pracodawca musi zapewnić do celów higienicznych co najmniej 90 l wody dziennie na każdego pracownika. To nie wszystkie obowiązki pracodawców. Muszą oni również zwrócić uwagę na stan techniczny okien i świetlików w zakładzie pracy. Te bowiem powinny być wyposażone w odpowiednie urządzenia, np. w żaluzje i rolety, eliminujące nadmierne operowanie promieni słonecznych padających na stanowiska pracy. Wynika to z rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bhp (t.j. Dz.U. z 2003 r. nr 169, poz. 1650 z późn. zm.). Co więcej, pracodawcy muszą także zadbać o to, by okna i świetliki były wyposażone w urządzenia pozwalające na ich łatwe i bezpieczne otwieranie z poziomu podłogi oraz w urządzenia pozwalające na utrzymanie otwieranych części w pożądanym położeniu.

Redakcja

Wybrane komentarze:

- Dlaczego za błędy naszych parlamentarzystów zawsze muszą płacić uczciwi ludzie? A może by tak dla odmiany pomniejszyć diety dla naszych posłów i senatorów o połowę, to i tak zostanie im więcej niż ludziom, którzy ciężko pracują na kawałek chleba. A może pozabawmy jednych i drugich wypłaty diet i zwracamy im tylko poniesione koszty dojazdów, może wtedy znajdą się tam ludzie, którzy chcą zrobić coś dla dobra ogółu i Polski.

- Niech eksperci oddadzą pieniądze. Państwo zapłaciło krocie za te bzdury i utworzoną pajęczynę niedopracowanych przepisów. Pięć lat milczenia kolejnych rządów, a ludzie ciągle czekają na rozwiązania, a oni ciągle tylko zgarniają następne wysokie apanaże. Przysłali się do tych stołków i udają ze mądrości wymyślają. Zrezygnują jak zobaczą ze koryta puste. Pytam ile lat potrzeba by naprawić błędy, a jeżeli to takie trudne i jak widać kosztowne to lepiej powrócić do rozwiązań jakie były przed okresem transformacji.

- Mam do emerytury trochę lat, ale jeśli ma ona wynosić zaledwie 1/3 moich zarobków, to uciekam z stąd bo mi nawet na pampersy nie wystarczy.

- W roku 1998 za prezydentury Kwaśniewskiego, rządów Buzka parlament III RP inkorporowało się do polskiego systemu emerytalnego OFE chilijską hybrydę AFP. Zarówno OFE jak i AFP są prywatnymi zarządami prywatnych funduszy pracowników tylko, że w Chile AFP podlega kontroli rządowej mającej na celu zapobieganie nadużyciom, oszustwom i przejawom nieodpowiedzialności. Zajmuje się tym specjalny organ państwowy "Biuro Nadzoru AFP". W Polsce państwo nie ma żadnej ustawowej kontroli nad prywatnymi OFE. Kiedy w roku 2002 NIK w swoim raporcie stwierdził, że "wyniki dotychczasowego funkcjonowania systemu emerytalnego dają podstawę do stwierdzenia, że wskaźnik zastąpienia płacy emerytura może być niższy od uzyskiwanego przy zasadach obliczania emerytury obowiązujących przed reformą, a także od przewidywanego w symulacjach poprzedzających reformę". Ówczesny minister pracy i polityki społecznej Jerzy Hausner na konferencji w dniu 26.02.2002 r odniósł się do tego tak "W mojej ocenie ten raport posiada liczne słabości merytoryczne i w wielu punktach dowodzi niekompetencji jego autorów." czyli OFE "róbta co chceta" nam nic do tego, a ten cały NIK to po prostu nikt. Skoro rząd Chile przewidywał możliwość defraudacji prywatnych funduszy pracowników przez prywatne AFP, to dlaczego rząd RP tego problemu nie dostrzega w odniesieniu do prywatnych OFE? Dla mnie niewytłumaczalnym jest ustawowy przymus członkostwa w OFE osób urodzonych po 31 grudnia 1968, wogóle kokokolwiek skoro w sytemie funkcjonuje zreformowany ZUS .

- Rożni mądrale i fundusze namawiają nas żeby dodatkowo odkładać na emerytury bo zus nie ma pieniędzy.a co nas to obchodzi skoro przez kilkadziesiąt lat pod przymusem każde nam odkładać to musi nam je zwrócić, a po drugie jak bedziemy wszystkie nasze marnie pensje odkładać na różne składki i fundusze to juz od razu umierajmy bo nic nie zostanie na życie.Jak można dodatkowo odkładając sie zarabia 1000zł? Sam czynsz 400 a gdzie reszta opłat? dodatkowo to niech sobie sami odkładają bo widocznie maja z czego.Nam nie wystarczy na podstawowe sprawy a oni tylko by nas namawiali swoim szyderczym uśmiechem.niech nam odkładają ale nie z naszych glodowych pensji.

- Odpowiem jak Leszek z serialu "Daleko od szo-sy" : ja tam literatem nie jestem i powiem : "Wara od moich pieniędzy wszystkim regulatorom i "inwestorom", dbającym o moją przyszłość".

Napisz swój komentarz.

PRZEÓBKARZE Z BOBRKA W WIELICZCE I W BOŻYM MIŁOSIERDZIU

Obecnie sól jest tak łatwa do uzyskania i tania, że zapomnieliśmy, iż od zarania cywilizacji aż do czasów sprzed mniej więcej stu lat była jednym z najbardziej poszukiwanych towarów w dziejach ludzkości. Dlatego Związek Zawodowy "PRZERÓBKA" z KWK "Bobrek - Centrum" ruch Bobrek postanowiła przekonać o tym swych członków i ich rodzin. Zapraszając ich w dniu 26 sierpnia br. na atrakcyjną jednodniową wycieczkę rodzinną do zabytkowej Kopalni Soli w Wieliczce oraz do miejsca, gdzie Papież Jan Paweł II zawierzył cały świat Miłosierdziu Bożemu, czyli do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

Jak brzmi fragment uzasadnienia wpisu Kopalni Soli "Wieliczka" w dniu 8 września 1978 na I Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO wśród pierwszych 12 obiektów z całego świata:

"Zabytkowa Kopalni Soli w Wieliczce stanowi jedyny obiekt górniczy na świecie, czynny bez przerw od średniowiecza do chwili obecnej. Jej oryginalne wyrobiska (chodniki, pochylnie, komory eksploatacyjne, jeziora, szyby, szybiki) o łącznej długości około 300 km usytuowano na 9 poziomach, sięgających do głębokości 327 m ilustrują wszystkie etapy rozwoju techniki górniczej w poszczególnych epokach historycznych."

Uczestnicy przeróbkarskiej wycieczki mieli okazję, to wszystko zobaczyć, dotknąć a nawet liźnąć oraz odczuć we własnych nogach w trakcie dwugodzinnej zwiedzania kopalni. Idąc trasą rozpoczynającą się od szybu i podszybia Daniłowicza, a dalej już zwiedzając wszystkie komory, kaplice, podłużnia, poprzecznia, pochylnie, podszybia i skrzyżowania. Jednak największe wrażenie zrobiła na nich Kaplica Św. Kingi oraz Komora Weimara. Z tej pierwszej mają pamiątkowe zdjęcie, które publikujemy poniżej, a z tej drugiej niezapomniane wrażenia ciemności i światła ubogocynymi efektami dźwiękowymi. Na końcu był eks-

s. M. Faustyna Kowalska (1905-1938), przez którą Chrystus Pan przekazał Kościołowi i światu orędzie o Bożym miłosierdziu. Przybliży ono tajemnicę miłosierdzia Bożego, wzywa do zaufania Panu Bogu i postawy miłosierdzia wobec bliźnich, a także do głoszenia i wypraszenia miłosierdzia Bożego dla świata m.in. przez praktykę nowych form kultu (obraz Jezusa Miłosiernego, święto Miłosierdzia, koronka do Miłosierdzia Bożego i godzina Miłosierdzia). W 1943 roku krakowski spowiednik Siostry Faustyny o. J. Andrzej SI poświęcił pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego pędzla A. Hyły, ofiarowany jako wotum za ocalenie rodziny z wypadków wojennych, i zainicjował uroczyste nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego. Obraz szybko zasłynął łaskami, dlatego z roku na rok zwiększała się liczba pielgrzymów, którzy nawiedzali także grób zmarłej w opinii świętości Siostry Faustyny. Bardzo dynamiczny rozwój kultu Miłosierdzia Bożego nastąpił po beatyfikacji Siostry Faustyny (18 kwietnia 1993) i jej kanonizacji (30 kwietnia 2000), a także dzięki pielgrzymkom Ojca Świętego Jana Pawła II do Łagiewnik (1997 i 2002). Spowodował on rozbudowę sanktuarium, m.in. wzniesienie nowego kościoła - bazyliki, którą 17 sierpnia 2002 roku konsekrował Piotr naszych czasów. W tym też miejscu Papież zawierzył cały świat Miłosierdziu Bożemu. I za



cytujących wyjazd szybem Daniłowicza, który choć trwał niecałą minutę, to zatykał nie tylko uszy, ale i wdech w piersiach. Po wyjeździe na powierzchnie wszyscy udali się na konsumpcję, by zregenerować siły, bo przed nimi była kolejna atrakcja - Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Tam przeróbkarze dowiedzieli się, że Sanktuarium ma swój początek w obiekcie klasztornym Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, który powstał w 1891 roku jako fundacja księcia A. Lubomirskiego dla dziewcząt i kobiet potrzebujących głębokiej odnowy moralnej. W okresie międzywojennym w tym klasztorze żyła i zmarła

sprawą Jana Pawła II, to miejsce chętnie odwiedzają tłumy pielgrzymów, turystów i wycieczkowiczów. Zgodnie z planem wycieczka przebiegła w ustalonym reżimie czasowym. Dzięki czemu, niektórzy jej niezamordowani uczestnicy mogli zdążyć na trwającą festywnie działkowce. Naszym związkowcom z kop. Bobrek - Centrum gratulujemy zorganizowania udanej wycieczki i pozdrawiamy wszystkich jej uczestników. Jak z planie jest zwiedzanie kolejnej kopalni soli i kolejnej atrakcje.

Redakcja

HUMOR

W hotelu nowa pokojówka (prosta wiejska kobieta), sprzątając rano pokój znalazła w łóżku prezerwatywę. Zaczewieniła się bardzo, i w tym momencie wchodzi młoda kobieta:

- Cóż to? Nigdy miłości nie uprawiałaś?

- Tak, proszę pani - mówi wiejska pokojówka - ale nigdy tak mocno, żeby skóra zlaźła.

Na wczasach: Erwin ze swą wybranką baraszkuje w łóżku... Nagle słychać pukanie do drzwi...

- Och, to na pewno mój chłop!

Na co on w panice wskakuje pod łóżko.

Po chwili jednak wyłazi spod niego i otrzepując kurz mówi:

- No, żono..., my to mamy oboje zszargane nerwy...

Bardzo późno w nocy Alojzik nawalono wraca do chałupy. Dzwoni do drzwi, ale żona nie chce mu otworzyć. Czekając, mówi:

- O...twórz kochaaanie... przyniosłem bu... bukiet najpiękniejszych róż na świecie dla naj... najpiękniejszej kobiety na świecie.

Żona otwiera drzwi, on wchodzi do mieszkania i idzie prosto do sypialni.

- A gdzie róże? - pyta żona.

- A gdzie... najpiękniejsza kobieta na świecie?

Ernest kupił sobie fajny duży plazmowy telewizor, przyniósł do domu, żona patrzy, a na pudle sporo jakichś znaczków informacyjnych.

- Kochanie co oznacza ta szklanka na opakowaniu? - pyta żona.

- To znaczy, że zakup trzeba opić.

Jasiu obserwuje matkę, która nakłada sobie starannie maseczkę na twarz.

- Dlaczego tak się smarujesz mammo? - pyta.

- Żeby być piękną...

Po paru minutach matka czyści twarz. Na to Jasiu:

- Co jest? Poddajesz się?



Wydawca: Zarząd Krajowy Związku Zawodowego „PRZERÓBKA”.

Redakcja, skład i korekta:

Zespół redakcyjny. Redaktor naczelny:

Sławomir Łukasiewicz. Adres redakcji: Pl.

Żurwaldki 8 -10, kod 40 - 127 Katowice, tel.

032/256-59-07, tel/fax: 032/209-11-12, e-mail:

redakcja@przerobka.pl. Druk: Pracownia

Komputerowa B.R., Katowice, ul. Wojewódzka 32.

Uwaga: Redakcja zastrzega sobie prawo do błędów w druku i nie zwracania otrzymanych materiałów.